

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



TELEFON NA NUMER ALARMOWY ZAPOBIEGŁ TRAGEDII

Data publikacji 20.12.2018

Pilne wezwanie na miejsce zdarzenia to chleb powszedni każdego mundurowego. Jednak zgłoszenie jakie odebrał w dyżurny bialskiej jednostki należy do tych szczególnych, gdyż dotyczyło zagrożenia życia starszego mężczyzny. Telefon na numer alarmowy oraz właściwa i szybka reakcja mundurowych zapobiegły tragedii, a 89-latek trafił pod opiekę specjalistów.

Do zdarzenia doszło w miniony weekend na terenie Białej Podlaskiej. Dyżurny bialskiej komendy w nocy około godz. 2:30 otrzymał zgłoszenie z którego wynikało, że starszy mężczyzna ubrany nieadekwatnie do pory roku i warunków atmosferycznych, idzie ul. Warszawską w kierunku drogi krajowej nr 2. Na miejsce natychmiast pojechali pełniący służbę policjanci. Dzielnicowi asp. szt. Radosław Macieszczuk oraz sierż. szt. Renata Burdach sprawdzili dokładnie miejsce wskazane w zgłoszeniu, jak również okoliczny teren nie napotkawszy jednak mężczyzny.

Policjanci nie dali za wygraną. Rozszerzając coraz bardziej obszar poszukiwań. Podczas patrolu Parku Radziwiłła w zaciemnionym miejscu, zauważyli starszego mężczyznę. Ubrany był w krótkie spodenki i koszulkę z krótkim rękawem. Wyglądał na zagubionego. Nie pamiętał jak się nazywa ani też gdzie mieszka. Interweniujący funkcjonariusze rozpoznali mężczyznę. Okazało się, że jest to 89-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Starszy mężczyzna był bardzo wyziębiony. Dlatego też na miejsce została wezwana załoga karetki pogotowia, która przewiozła go do szpitala.

Tym razem pomoc dotarła na czas i mężczyzna trafił pod opiekę specjalistów. Ta historia pokazuje, że powodzenie akcji, w której stawką jest ludzkie życie wzrasta, kiedy można liczyć na zainteresowanie losem drugiego człowieka ze strony często postronnych osób. Tym razem telefon na numer alarmowy pomógł szybko dotrzeć do 89-latka.

Nie bądźmy obojętni na los drugiego człowieka. Jeśli widzimy, że ktoś jest narażony na wychłodzenie organizmu alarmujmy odpowiednie służby. Wystarczy jeden telefon na numer alarmowy aby uratować komuś życie.

(KWP w Lublinie / kp)